

Maria Pająkowska-Kensik

Językowy obraz religijności w „Sadze kociewskiej” Bolesława Eckerta

Język - Szkoła - Religia 3, 211-216

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Pająkowska-Kensik
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

JĘZYKOWY OBRAZ RELIGIJNOŚCI W „SADZE KOCIEWSKIEJ” BOLESŁAWA ECKERTA

Niejednokrotnie podkreślałam już, że ukazanie się liczącej około 300 stron *Sagi kociewskiej*¹ było bardzo ważnym wydarzeniem dla pomorskich regionalistów.

Autor *Sagi*, Bolesław Eckert miał szerokie zainteresowania humanistyczne, urodzony na Kociewiu (w Komórsku) poznał realia życia wiejskiego, w tym mowę rodzinnych stron. Gwarę kociewską dobrze znała też jego starsza siostra. W swoich pamiętnikach zapisywał scenki rodzajowe z życia wsi, na podstawie których planował napisać dłuższe opowiadanie o codziennym życiu na Kociewiu w latach 1888-1918.

W powieści występuje literacka kreacja obok realistycznej wizji dawnego świata². *Sagę kociewską* można traktować prawie jako dokument przeszłości – czasu, miejsca, tradycji, gwary.

Wielkie dziejowe wydarzenia mają wpływ na codzienne życie rodziny Kłosów, Czubków i innych bohaterów żyjących na środkowym Kociewiu, podróżujących do Nowego, Grudziądza.

Równoległe toczy się codzienne życie okraszone świętami religijnymi i wydarzeniami zgodnymi z rytmem życia pomorskich rodzin. Jedną z cech tego życia jest religijność. W tekście *Sagi* znajdujemy wiele poświadczeń i częstych odniesień do religii katolickiej obecnej w obrzędowości rodzinnej.

W pierwszym rozdziale bohaterowie zjeżdżają się na wesele.

¹ Ukazała się w Gdańsku w 1983 r. staraniem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

² Por. M. Pająkowska-Kensik, *Językowy obraz wsi pomorskiej w powieści B. Eckerta *Saga kociewska** [w:] *Dzieje wsi pomorskiej*, Dygowo-Szczecin 2004 (red. R. Gaziński i A. Chłudziński)

Czas przed ślubem i weselem

Pokazuje się Antoni w ładnym *klejdziku*. Pan Klejna – gość bardzo szanowany – wyjmując pudełko – na białym jedwabiu ukazał się krzyżyk na złotym łańcuszku...

- *Ciotko, widzisz?*
- *Widza.*
- *Złota ketka i krzyżyk* (s.22)

W obrazie wiejskiego wesela nie zabrakło świeckiego zwyczaju, do dziś spotykanego na Pomorzu, tzw. *pultrowania*.

Polterabend

Cała rodzina zgromadziła się przy stole. Od strony podwórza dochodził co jakiś czas głuchy łoskot rzucanych na schody przed domem starych blach, naczyń, żelastwa... (s.263)

Wystrój izby

Na powrót młodych i przyjazd gości z Nowego przygotowana już była brama powitalna. Dwa drągi wkopane w ziemię okręcono wieńcem z dębowych liści, a z ich wierzchołków wisiała w poprzek girlanda z napisem „Serdecznie witomy”... Nad obrazem świętych Pańskich zawieszono girlandy. (s.32)

Wcześniej rano muzykanci zagrali *Kiedy ranne wstają zorze...*(s.35)

Błogosławieństwo

Michał Kłós, który wyuczył się ładnej mowy, zapomniał ją ze szczętem, więc powiedział prosto z serca: *Kochane dzieci, za chwila pójdźmy do kościoła. A jak przejdźmy bez tan próg, to jakby ktoś ranko machnął. Zacznie się dla was nowe życie i nowa, żeby jano szczęśliwa droga. Jako łopiekun Antosi błogosławi wam na ty nowy drodze. A Pan Bóg niech wam we wszystkim dopomoże. Aman. Michał pokropił ich święconą wodą, kiedy zaś zrobił znak krzyża nad ich głowami, wszyscy się przeżegnali. (s.36)*

Ksiądz jako gość weselny

Na wesele zaproszono księdza Nelkę, którego goście pytają: *Czy Pan Jezus na tym weselu też psiół wino?*

Odpowiedź księdza: *Ewangelia św. nic o tym nie mówi. Ale należy przypuszczać, że Pan Jezus, jako młody człowiek zaproszony na wesele, pił razem z innymi to wino, a gdy zabrakło, to nawet uczynił swój pierwszy cud. (s.39)*

Odniesienie do tekstu biblijnego nawet przy tańcach

Po tańcu z talerzami, do których wrzucano *talary* i tańczono z Młodą Panią, ksiądz stwierdza: *Chyba sam Pan Jezus sprawił cudowne pomnożenie jak w Kanie Galilejskiej. Dlatego Bogu niech będą dzięki.* (s.44)

Przy okazji też agitacja przed wyborami

Był to czas przed wyborami, więc wykorzystując skupienie słuchaczy, ksiądz mówi: *Musimy być czujni na wszystko, co się dzieje, aby w razie potrzeby iść na welunek jak jeden mąż i oddać swój głos tylko na naszego kandydata, katolika i Polaka. Bo ktoś inny może bronić naszej świętej wiary, naszej kochanej mowy i naszych interesów.* (s.44)

Szanowany gość weselny jako miejscowy autorytet odnosi się do innych aspektów sytuacji społecznej na Pomorzu.

Gdyby wygrał Niemiec...w krótkim czasie sprowadziliby pastora, was by przechrzcili na luterską wiarę i koniec.

Ksiądz ma nadzieję: *Pan Bóg do tego nie dopuści.*

Kończy swoją mowę: *Będzie u nas spokój, będziemy mogli być sobie na naszym Kociewiu jak u Pana Boga za piecem. Jeno z Bogiem, kochani, z Bogiem.* (s.45)

Nagłówek listu pisanego przez Dełala do Antosi 24.VI 1888 (z *Gruzdzióndza*)

„*Niech bandzie pochwalóny Jezus Chrystus!* I dalej – Moja Kochana Antosio!

Powrót do domu

Wpadł do domu jak burza i zaraz za progiem, całując matkę w oba policzki, zawołał: *Niech bandzie pochwalóny Jezus Chrystus. Na wieki wieków* – odpowiedziała. (s.80)

Była to podstawowa formuła powitalna.

Chrzcziny

Wyprawiono po trzech tygodniach. Rodzice chrzestni mieli okazję pogodzić się, co zaczęło się na wielkim komórkim odpuście na św. Bartłomieja... Były budy z różańcami i piernikami.

W ten dzień bryczką z Warlubia przywieziono gramofon budzący powszechne zainteresowanie i zdziwienie. (s.83)

Wychowanie dzieci

W rozmowie z dziećmi wykorzystano sytuację, by spytać Jaśka: *Jak nazywała się ta wielka wieża, którą budowali ludzie wysoko do nieba w czasach biblijnych. Babel* – odpowiedział Jasiek. (s.84) Potem pytania dotyczą Kaina i Aba...

W tekście *Sagi* powtarza się życzeniowa forma: *Dalby Bóg...* (s.88)

Zasady moralne

Matka mówi do syna: *Ale spamiantaj sobie.. że chto cudzo krzywdó wynosi się nad jinszych, tego prandzy czy późni pan Bóg poniży ji lukarze...*(s.100)

Repertuar teatru

Organista jako reżyser przygotowuje w wiejskim teatrze inscenizację z życia św. Genowefy, pustelnicy i zakonnicy. (s.107)

Żywoty świętych chętnie przedstawiano w amatorskich teatrzykach. Były formą (często jedyną) uczestnictwa w kulturze, okazją do spotkań młodzieży. *Szczególną okazję do spotkań dawały nieszpory odprawiane w niedzielne popołudnia.* (s.114).

Szczegóły historyczne

Arcybiskup poznański Florian Stablewski, wykorzystując „nowy kurs”, próbuje polityki narodowej, aby wyciągnąć jak największe korzyści dla Kościoła... (chodziło o ustawę przywracającą duchowieństwu nadzór nad szkołami utracony w okresie Kulturkampf) (s.136).

Autor wykorzystuje różne okazje, by podkreślić religijność bohaterów utworu.

W liście Moniki do Antosi pisanym w Bydgoszczy 10 X 1893 r. też na początku *Niech bandzie pochwalony Jezus Chrystus.*

A w liście Monika pisze o czytaniu „Potopu” ze zwróceniem szczególnej uwagi na obronę Częstochowy...(s.141).

Na odpuscie

W powieści znajdujemy konkretny opis odpustu, który

„...w Wielkim Komórsku przypada zawsze w niedzielę po św. Bartłomieju, to jest po 24 VIII”

„*Dzień odpustu jest jak przylot ptaków do rodzinnego gniazda...*” (s.156)

- W każdym domu goście;
- na plebanię przybywa kilku proboszczów i księży z okolicznych parafii;
- wzdłuż muru kościelnego i po stronie organistówki ciągnie się długi rząd straganów... Wszyscy coś kupują i wkrótce w powietrzu mieszają się dźwięki piszczałek, trąbek, fletów, gwizdków, harmonijek, pianie kogucików... (s.156);

– dotarła też karuzela. *Bo cóż by to był za odpust bez karuzeli?* (s.157).

Kolejny list Moniki - 12 VI 1901 z Bydgoszczy

Zaczyna się od „*Niech będzie pochwalony...* i kończy „*A Pan Jezus ji ta Matka Najśwantsza niech ma was wszystkich w swoji łopiece. Amen*

Do kultury duchowej ludu należą też przesady, wierzenia utrwalone w tradycji ustnej.

Reakcja na automobile

W imię Łojca ji Syna ji Ducha Śwantégo – przeżegnała się pani Rozalia

Gromnie podnieceni mówili każdy swoje:

– *Psiérszy automobil w Komórsku.*

– *Antychryst prosto z piekła.*

– *Do kogo téż przyjechał?*

– *Na psiécu zielaznym.*

– *Ale téż furczało*

– *Bez kóni jeździć bandzie. Jak mówi Sybilla,* według Czubkowej to znak, że: *Bandzie wojna* (s.181).

Autor zamieścił też dające nadzieje – zawsze – porzekadło: *Dał Bóg dzień, da ji rada* (s.184). Ta optymistyczna formułka spotykana jest w wypowiedziach starszych ludzi do dziś.

B. Eckert w swojej *Sadze* opisał też zwyczaje, które wycofały się z życia rodzinnego, a jeszcze niedawno były żywe.

Złote gody³

Michał i Nastka Kłosowie obchodzili w 1910 r. swoje złote wesele. Przed południem w komórkim kościele odbyła się uroczystość, na którą przybyło wiele krewnych i znajomych. Przy śpiewie „Serdeczna Matko” jubileci wracali od ołtarza statecznym krokiem, z laseczkami w rękę... Tyle czasu mój Boże – wzrusza się narrator.

Później jego uwaga: *Tyle téż było radości w sercach jubilatów, ile dać może gospodarzowi widok zebranych plonów pod koniec lata* (s.212)

³ Z dzieciństwa zapamiętałam tajemnicze pudełko z przezroczystym nakryciem, w którym ciotka Stasia przechowywała „złoty” wianek ze wspomnianej uroczystości. Przez lata stał w *duży izbie*.

Powtarzają się nagłówki listów, formy adresatywne, powitania, pożegnania:

– Niech bandzie pochwalóny Jezus Chrystus!

– *Na wieki wieków , a witajcie do nas* (s.242)

W kolejnym liście Dełalka z 10 VIII 1914 r. z Phaffenberge jest zakończenie: *Zostań z Bogem* (s.,247)

Wejście do domu: *Niech bandzie pochwalóny Jezus Chrystus* (s.262)

Wiara w opatrzność, moc modlitwy

Już ja wiem, co to, je wojna, tego mi nicht nie powié – oświadczyli Czubkowie... Pan Bóg czuwa nad wszystkim. Pan Bóg wie co robi i nie dóm sobie na to nic powiedzieć. Tyle chłopów już poginéło, a was ani kulka nie drasnéła. Czy to nie je równak cudowne? (s.263)

– *Bo my mówim co dzień paciérz za niéch... ji widać, że Pan Bóg nas wysłuchał* – potwierdziła Czubkowa.

Dzięki lekturze pomorskiej powieści B. Eckerta, można przypomnieć sobie (lub wyobrazić) obraz życia rodzinnego i społecznego na Kociewiu na pocz. XX w. Do czasu odzyskania niepodległości, o czym najstarsi opowiadają, że *za ich czasów (za Wilusia) stare ludzie opowiadali...* Obecnie laicyzacja języka dotarła i na wieś. Media upowszechniają inną mowę, gwara błąka się po opłotkach. Podane wyżej cytaty, na ogół zgodnie z biegiem fabuły, wskazują na miejsce wiary katolickiej w tradycji życia rodzinnego.